



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIII: 2015

Data odczytu: 27.05.2015 r.

Nr 21 (433)

Data wydania: 27.05.2015 r.

=====

991. spotkanie

Marek Szajerka

Oszkarpowanie wewnętrzne ścian kościoła pojezuickiego w Grudziądzu – unikalne rozwiązanie architektoniczne ze średniowiecza na terenie województwa kujawsko-pomorskiego

„Gdy zanika ludzka pamięć, przemawiają kamienie”
[Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński]

Kwestia budynku kościoła pojezuickiego już niejednokrotnie była podejmowana przeze mnie w biuletynach Koła Miłośników Dziejów Grudziądz, [dalej: BKMDG]¹. Tym razem chciałbym wyakcentować ciekawe rozwiązanie architektoniczne, oszkarpowanie wewnętrzne ścian, popularne w architekturze romańskiej, mniej już w gotyckiej. Przykładów oszkarpowania wewnętrznego z XIII-XIV w. nie jest dużo w naszym regionie, mam tu na myśli obszar dawnego państwa krzyżackiego. Tym bardziej warto przybliżyć przykład ścian kościoła pojezuickiego.

Chociaż po odsłonięciu fundamentów kościoła, podczas prac remontowych w latach 2006-2008, wiadomo, że pochodzą ze średniowiecza, nadal oficjalnie w katalogu zabytków istnieje informacja, że od podstaw powstał on w latach 1682-1715. Teza ta podawana jest za Jerzym Fryczem:

A. Kościół. Budowa kościoła rozpoczęta w r. 1648, przerwana wojna szwedzka, była kontynuowana w innym niż poprzednio miejscu i według nowego planu w latach 1682-1715. Głównym fundatorem był Tomasz Działyński, wojewoda chełmiński w latach 1702-1714. Kościół jest budowlą jednonawową, przesklepioną kolebą na gurtach, od zachodu znajduje się węższe prezbiterium z zakrystiami po bokach. Wybitna wartość posiada późnobarokowy

¹Rezydencja kanoników chełmińskich w Grudziądz w XVI-XVIII w., BKMDG, nr 12, 2010; Panorama Grudziądz w kościele parafialnym w Szembru, BKMDG, nr 36, 2010; Grudziądz jako przedzamcze w okresie średniowiecza i czasach nowożytnych, BKMDG, nr 15, 2011; Wiązania cegieł w grudziądzkich zabytkach architektury średniowiecznej, BKMDG, nr 24, 2014;

wystrój wnętrza z modnymi wówczas elementami chińskimi. Ołtarz główny fundacji A. Czapskiego wykonał Józef A. Kraus z Gdańska ok. 1740 r.²

Już Hans Jacobi, w latach 1941-43, za Conradem Steinbrechtem dostrzegł, że budynek kościoła pojezuickiego pochodzi ze średniowiecza³. Jeszcze dalej w badaniach poszedł Damian Grochulski w 1999 r., uznając, że ściany kościoła pojezuickiego są pozostałością skrzydła północnego d. klasztoru, który obejmował również kościół św. Mikołaja⁴. 7 lat po napisaniu tej pracy, po odsłonięciu fundamentów kościoła pojezuickiego, okazało się, że hipotezy D. Grochulskiego w odnośnie rozplanowania domniemanego klasztoru są uzasadnione. Dlatego warto przybliżyć i utrwalić fragmenty tej pionierskiej pracy z 1999 r. Praca składa się z 7 części: 1. Rys historyczny; 2. Położenie kościoła w skali miasta; 3. Ogólny opis bryły kościoła; 4. Plan kościoła; 5. Rozwiązania materiałowe charakterystycznych elementów architektoniczno-konstrukcyjnych; 6. Wyposażenie kościoła; 7. Podsumowanie.

Fragmenty pracy D. Grochulskiego z 1999 r.

1. Rys historyczny.

Kościół parafialny p.w. św. Mikołaja należy do najstarszych zabytków architektury sakralnej na Ziemi Chełmińskiej. Wg tradycji jeszcze w XI w. istniał tutaj drewniany kościół. Dokładne dane na temat założenia i początków kościoła nie są jednak spójne i daje się zauważyć brak dokładnych badań w zakresie genezy tej budowli. Istnieją dwie tezy powstania kościoła. Wg pierwszej kościół powstał jako wolnostojący obiekt i pełnił funkcję kościoła parafialnego, natomiast druga z nich uważa, że kościół był fragmentem większego założenia budowli klasztornej, stanowiąc jego południowe skrzydło. Autorem tej tezy jest Pan mgr Marek Szajerka, miejscowy badacz i historyk, od którego udało mi się uzyskać większość materiałów i informacji na ten temat. W ostatnim czasie do poglądu tego przychyliła się także Pani dr Krystyna Zielińska-Melkowska, znany historyk sztuki, specjalista od architektury cysterskiej. Zasadniczym problemem natury historycznej jest fakt, iż źródła nie podają, że w Grudziądzu w okresie średniowiecza istniał klasztor. Pierwsze klasztory pojawiają się dopiero w okresie kontrreformacji, jest to Kolegium Jezuitów, funkcjonujące aż do okresu zamknięcia go przez władze pruskie oraz klasztor Benedyktynek, założony w XVIII w.⁵ Nie ulega jednak wątpliwości, że Grudziądz z racji swego położenia był stacją misyjną podczas chrystianizacji Prus, był siedzibą Biskupa Chrystiana – Biskup Prus, który po dziś dzień znajduje się w herbie Grudziądza. Z tego powodu można wnioskować, iż początki kościoła należy wiązać z osobą Biskupa Chrystiana. Rozwijając ta ostatnią tezę chciałbym przedstawić dowody świadczące na jej korzyść. Pisząc o tym należy nadmienić, że teza ta wymaga jeszcze wielu badań architektonicznych, jest ona cały czas przedmiotem polemiki naukowej. Nie ulega wątpliwości, że chcąc całkowicie udowodnić tą tezę, należałoby przeprowadzić dokładne badania

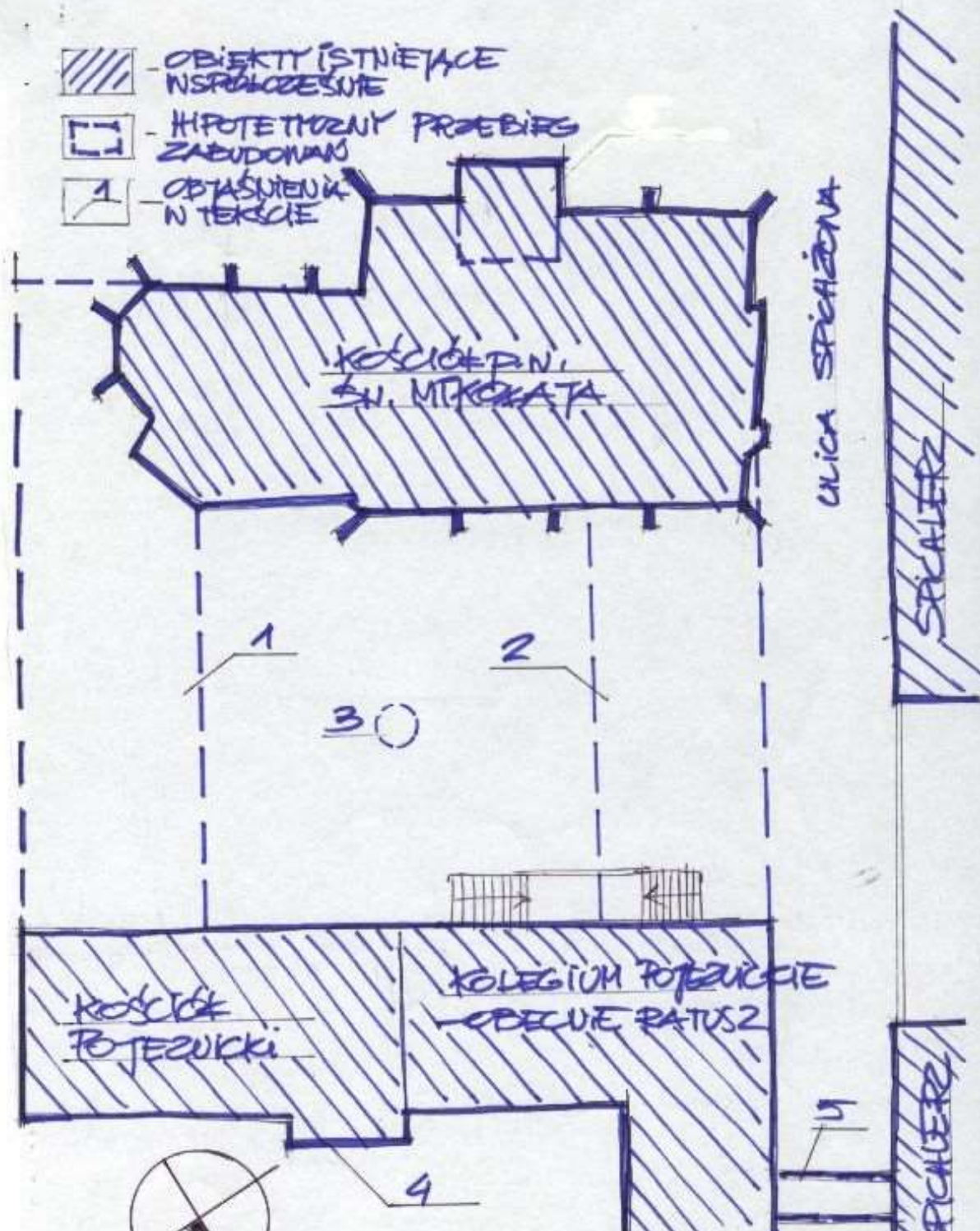
² J. Frycz, *Układ urbanistyczny i architektura Grudziądza*, w: *Rocznik Grudziądzki*, [T. I], 1960, s. 54.

³ Zob. R.B. Kucharczyk, *Zamek w Grudziądzu. Część Druga*, wyd. 1, 2012, fot. 14: Zamek Zakonu i średniowiecznego miasta, mapa całego Grudziądza, przypis ².

⁴ D. Grochulski, *Kościół farny p.w. św. Mikołaja w Grudziądzu, jeden z najstarszych kościołów na ziemi chełmińskiej*. Jest to praca zaliczeniowa z Historii Architektury i Budownictwa, napisana na Politechnice Poznańskiej Wydziale Architektury Budownictwa i inżynierii Środowiska, w roku akademickim 1999/2000.

⁵ Klasztor powstał w 1 poł. XVII w. Przepuszczalnie autor pracy zasugerował się bryłą klasztoru z XVIII w.

HIPOTETYCZNY UKŁAD ZESPÓŁU KLASZTORNEGO



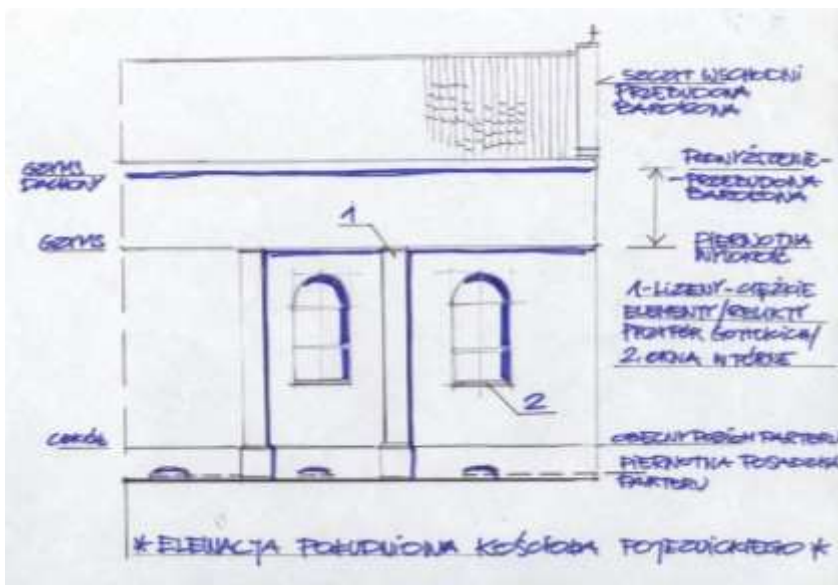
niczne, inwentaryzacje samego kościoła jak i obiektów go otaczających oraz próbne wykopy archeologiczne w przestrzeni pomiędzy budynkiem kościoła a gmachem obecnego kościoła pojezuickiego i ratusza miejskiego. Niestety ani władze miejskie, ani służby ochrony zabytków nie są do końca zainteresowane tą sprawą i nikt nie chce ponieść kosztów związanych z badaniami.

Stojąc w przestrzeni pomiędzy budynkiem kościoła i ratusza, nigdy wcześniej nie przyszło mi skojarzenie, że budynki te mogą mieć ze sobą cokolwiek wspólnego. Z informacji, które podają ogólnie uznane książki o historii Grudziądza wynika, że budynek, na którego miejscu nic wcześniej się nie znajdowało, w każdym razie nic co miałoby charakter zabudowy trwałej. Budowa zespołu jezuitckiego rozpoczęła się pod koniec 1 poł. XVII w., z przerwą w okresie potopu szwedzkiego. Można jednak zadać kilka pytań w zakresie cech architektonicznych tego kościoła, które poddadzą w wątpliwość jego barokowy charakter. Chciałbym teraz wymienić kilka zasadniczych cech tego obiektu, które świadczą o jego średniowiecznej genezie. W celu bardziej obrazowego przedstawienia omawianych zagadnień wykonałem poglądowy szkic sytuacyjny omawianych obiektów, numery na rysunku SA odpowiednio do omawianego zagadnienia umieszczone również w tekście.

- 1.2. *Hipotetyczny układ skrzydeł zespołu klasztorowego. Łącząc narożniki budynku kościoła i budynku kolegium na planie sytuacyjnym uzyskujemy przybliżony kształt kwadratu, stanowiący prawdopodobnie hipotetyczny kształt dziedzińca klasztorowego – wirydarz.*
- 1.3. *Istotnym elementem każdego dziedzińca klasztorowego była studnia, która znajdowała się w przybliżeniu w środku. Jak wcześniej już wspominałem istotne dla wyjaśnienia prawdziwości przedstawionej tezy byłoby przeprowadzenie badań archeologicznych w przestrzeni pomiędzy budynkiem kościoła a gmachem obecnego ratusza.*
- 1.4. *Bardzo nietypowy element architektoniczny, wysoki łuk kolisty wtórnie częściowo zakryty dachem. Jest to prawdopodobnie relikt dawnego wjazdu bramowego na teren wewnętrznego dziedzińca klasztorowego, dziwnym elementem są przypory zlokalizowane po obu stronach tego łuku, które ze względów konstrukcyjnych są zdecydowanie za masywne. Ponadto w podziemiach kościoła w omawianej części („hipotetyczna brama wjazdowa”) znajduje się mur kamienny o szerokości ok. 3 m. Jest niezrozumiałe dlaczego w nowobudowanym obiekcie, nie posiadającym żadnej wieży nagle pojawia się ściana fundamentowa o tak potężnej konstrukcji, która swoim gabarytami świadczy, że musiała nieść wyższe niż to wygląda obecnie partie murów. Omawiane zagadnienie [przedstawiono w sposób poglądowy na rysunku.*
- 1.5. *Innym ciekawym elementem architektonicznym jest łącznik biegnący w poziomie obecnego wysokiego parteru z budynku ratusza do dawnego spichlerza, stojącego na skarpie Nadwiślańskiej, obecnie adaptowanego na funkcje biurowe urzędu miasta. Przypuszcza się, że łącznik ten wysunięty w kierunku Wisły pełnił pierwotnie funkcję gdaniska, dlatego też budując spichrże od południowej strony zachowano odstęp ze względów sanitarnych, (widoczna na rysunku planu sytuacyjnego przerwa w zabudowie spichrży). Ponadto w budynku ratusza, w poziomie przyziemia (obecnie pomieszczenia kawiarni „Ratuszowa⁶) znajdujemy także ciężkie średniowieczne sklepienia krzyżów, które powszechnie uważa się za „powstałe w okresie baroku”. W poziomie wysokiego parteru w budynku ratusza znajdujemy fragmenty portali uskokowych, charakterystycznych dla średniowiecznej architektury cysterskiej. Inne*

⁶ Stan w 1999 r., obecnie pomieszczenia biurowe Ratusza. Przyp. M. Szajerka.

istotne informacje na temat omawianych obiektów znajdujemy analizując elewacje kościoła pojezuickiego, (rysunek elewacji południowej kościoła). Nie ulega wątpliwości, że wystrój elewacji jest barokowy, dotyczy to szczególnie elewacji szczytowej. Jednak przyglądając się bliżej elewacji południowej od strony kościoła farnego znajdujemy kilka informacji, które mogą świadczyć o mającej tu miejsce przebudowie. Linia bardzo wyraźnego gzymsu, który biegnie przez cały obiekt wyraźnie odcina część, która została nadbudowana w okresie baroku. Linia ta stanowi wysokość murów pierwotnych zabudowań klasztornych. Innym ważnym elementem są bardzo szerokie lizeny, mocno wystające ze ścian, które wydają się być za masywne w stosunku do ciężaru, który niosą ze sklepienia kolebkowego. Elementy te mogą stanowić relikty dawnych skarap.



Podsumowując należy podkreślić, że wg Pana mgr Marka Szajerki i Pani dr Krystyny Zielińskiej-Melkowskiej kościół farny należy rozpatrywać razem z zespołem dawnego zespołu kolegium pojezuickiego, ponieważ ta budowla posiada wiele cech świadczących o jej średniowiecznych ko-

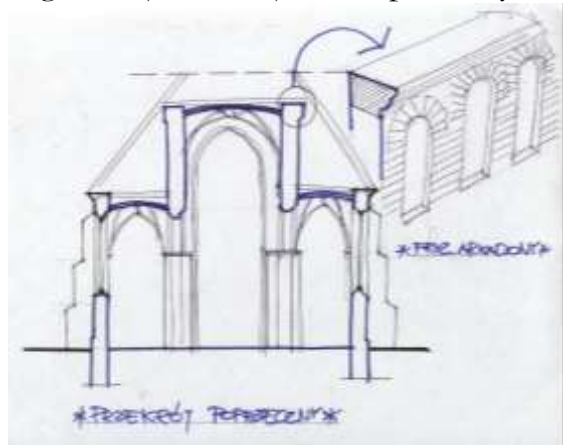
rzeniach. W każdym razie pewne jest, że obiekty te nie powstały na wolnym terenie, jako nowo wznoszone, lecz są efektem gruntownej przebudowy średniowiecznych obiektów. [...].

2. Położenie kościoła w skali miasta – kościół a lokacja miasta.

Budynek kościoła istniał wcześniej od pozostałych. Z tego też powodu lokacja miasta w 1291 r. na prawie chełmińskim nie miała żadnego znaczenia. Kościół znajduje się na parceli utworzonej z ulic wychodzących z północno-zachodniego narożnika rynku obecne ulice Kościelna i Prosta. Przychylając się do tezy Pana Marka Szajerki należy przypuszczać, że miasto wytyczone zostało przez Cystersów, którzy opanowali ten teren, kreśląc podstawowy układ ulic dzisiejszego „Starego Miasta”. Lokacja przez Krzyżaków była więc tylko potwierdzeniem układu miasta klasztornego. Istnieją także zapisy w historycznych, średniowiecznych zapisach źródłowych, na temat klasztoru „Alta Cumba”, położonego nad doliną w pobliżu jeziora. Wiadomym jest, że jeszcze do XVIII wieku tereny obecnego śródmieścia były to tereny podmokłe, trudne do zabudowy, stąd też pozostałości dawnych rowów melioracyjnych na terenie śródmieścia, (Rów Hermana, Kanał Trynka oraz dawne Jezioro Tuszewskie. Widać, więc że obecne śródmieście Grudziądza nie jest położone na łatwym do zabudowy terenie. Ponadto woda pitna znajduje się na głębokości ok. 50 m poniżej poziomu terenu. W okolicy Grudziądza znajduje się znacznie więcej korzystnych do rozwoju miejsc, jednak rdzeń miasta powstał na bardzo

niekorzystnym lokalizacyjnie terenie. Fakty te świadczą o tym, że Cystersi, którzy na lokalizację swoich zespołów zawsze wybierali miejsca trudno dostępne, bo to jeden z elementów ich reguły zakonnej, opanowanie świata, „czyńcie sobie ziemię poddaną”. [...]

Tezy wyrażone przez D. Grochulskiego, o klasztorze cysterskim w Prusach, zaginionej fundacji biskupa Chrystiana przedstawiła w 1998 r. prof. Krystyna



Białoskórska, archeolog, badaczka klasztoru cysterskiego w Wąchocku. Dr K. Białoskórska nie wykluczyła, że taki klasztor mógł powstawać na terenie obecnego Grudziądza lub w jego najbliższej okolicy.⁷

Natomiast całkowicie zignorował Grudziądz, jako siedzibę biskupa Chrystiana i budowę tu klasztoru prof. dr hab., Andrzej M. Wyrwa⁸. Referat A. M. Wyrwy nie był wygłoszony na sesji cysterskiej w Pelplinie a dołączony do opubliko-

wanych materiałów posesyjnych. Podobnie jak rzekomy referat grudziądzanina Pawła Grochowskiego. Tytuł artykułu P. Grochowskiego wzmocnił wówczas artykuł A. Wyrwy⁹. Jednocześnie Komitet Redakcyjny okroił referat wygłoszony na sesji p.t.: Grudziądz – nieznaną kartą z dziejów cystersów¹⁰. W tym przypadku wydrukowano dosłownie tylko, to co zostało wygłoszone w ciągu ok. 15 minut na sali wykładowej. Pod pozorem braku miejsca w publikacji do tego komunikatu nie wydrukowano żadnych źródeł. Wersja wysłana do zespołu redakcyjnego została odrzucona. Natomiast wydrukowano obszernie artykuły M. Wyrwy i P. Grochowskiego. Następnie ten ocenizowany komunikat zrecenzował dr K. Kaczmarczyk w *Roczniku Grudziądzkim*, zarzucając głównemu autorowi komunikatu indolencję i nieudolność badawczą¹¹. Te mechanizmy zastosowania cenzury prewencyjnej praktykowane są również przez Redakcję *Rocznika Grudziądzkiego* w przypadku artykułów na temat zamku grudziądzkiego¹².

⁷ K. Białoskórska, *Święty Chrystian Primus episcopus Prussiae i jego misyjne biskupstwo. Kilka uwag o perspektywie i potrzebie dalszych badań*, w: K. Zielińska-Melkowska [red.], *Grudziądz miastem Chrystiana*. Materiały posesyjne z II Sympozjum „Grudziądz miastem Chrystiana”, 4.12.1998, Grudziądz 2002, s. 19-35.

⁸ A. M. Wyrwa, *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach*, w: Praca zbiorowa od red.: D. A. Dekański, o. B. A. Grenz, A. Słyszewska, A. M. Wyrwa, *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu*, s. 303-329.

⁹ P. Grochowski, *Grudziądz miastem Chrystiana? Próba identyfikacji posiadłości i siedziby biskupa misyjnego Prus w ziemi chełmińskiej*, s. 331-358.

¹⁰ D. Bujakowski, J. Ingram, M. Szajerka, *Grudziądz – nieznaną kartą z dziejów cystersów*, s. 419-427.

¹¹ K. Kaczmarek, *Średniowieczne Collegium Augustianum w Grudziądzu. Kilka słów o uniwersytecie, którego nigdy nie było*, w: *Rocznik Grudziądzki*, T. XV, 2003, s. 9-20.

¹² Uważam, że można by znaleźć w tomach *Rocznika Grudziądzkiego* przykłady stawiania wyższości własnej kariery naukowej ponad rzetelność badań historycznych. Ta patologia jest tym bardziej kusząca, gdy za publikację artykułów w *Roczniku Grudziądzkim* naukowcy otrzymują punkty. Piszący te słowa otrzymał recenzję swojego artykułu do *Rocznika Grudziądzkiego*, oczywiście bardzo negatywną, napisaną przez współautora pracy, do której miałem uwagi w odrzuconym artykule.

Mimo postępu w wydawaniu źródeł historycznych odnośnie historii Grudziądza obowiązująca jest jej wykładnia, przedstawiona w Roczniku Grudziądzkim, wydanym w 1960 r. Dotyczy to obrazu miasta, jego architektury w czasach średniowiecza i nowożytnych. Wymownym tego przykładem jest plan Zamku Wysokiego, który nie różni się od planu zaproponowanego w okresie okupacji hitlerowskiej, przez Hansa Jacobiego¹³. Szczególnie od 2015 r., po wyeksponowaniu ruin Zamku Wysokiego i dodatkowych badaniach archeologicznych wiadomo, że ten plan rekonstrukcyjny, powstały ponad 70 lat temu jest nieaktualny. Nie przeszkadza to jednak części naukowców akademickich, w tym najmłodszej generacji z nim się identyfikować.



W 2 dekadzie XXI w. jest niezrozumiała dla mnie wyłączna gloryfikacja osiągnięć Zakonu Krzyżackiego i od niego zaczynanie wyłącznie średniowiecznej, uchwytniej źródłowo historii Grudziądza w XIII w. Mamy do czynienia z mniej lub bardziej świadomym procesem fałszowania historii średniowiecznej Grudziądza. Naukowcy i publicyści nie mogą się oderwać od myśli, że murowany zamek w Grudziądzu może być przedkrzyżacki. Od tej myśli oderwał się już w 1889 r. niemiecki badacz historii Grudziądza, pionier tych badań Xaver Froelich¹⁴.

Dlatego tak ważne jest eksponowanie elementów architektonicznych w Grudziądzu, które nie pasują do okresu, gdy patronatem budownictwa murowanego w Grudziądzu byli Krzyżacy. Do takich elementów, obok stabilnych murowanych mostów, należy oszkarpowanie wewnętrzne ścian, bardzo popularne w architekturze romańskiej. W architekturze gotyckiej oszkarpowanie wewnętrzne zostało zastąpione szkarpami zewnętrznymi. Oszkarpowanie wewnętrzne dla gotyku jest unikatem i poza przykładami z Torunia i Malborka naukowcy w zasadzie nie mają innych przykładów. Przykład z Grudziądza jest nieznanym.

Te detale architektoniczne wpisują się w słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego:

Gdy zanika ludzka pamięć, przemawiają kamienie.

W połączeniu ze szczątkowymi źródłami pisanymi są one świadectwem wysoko rozwiniętej cywilizacji przedkrzyżackiej, podobnie jak zatynkowane w 2015 r. okno romańskie i luk wczesnogotycki na ścianie północnej kościoła Świętego Ducha¹⁵.

¹³ Por. B. Wasik, *Prace budowlane na zamkach w Grudziądzu i Toruniu u progu XIV wieku. Przyczynek do badań nad średniowiecznymi warsztatami budowlanymi w Prusach*, w: Rocznik Grudziądzki, T. XXII, 2014.

¹⁴ X. Froelich, *Góra Zamkowa w Grudziądzu, w szczególności powstanie, wygląd i mieszkańcy byłego zamku, jego upadek i zniszczenie używając źródeł historycznych omówił Xaver Froelich*. J. Hinz, P. Grochowski, tłum. z j. niem., Grudziądz, 2002, s. 5-6.

¹⁵ Zob. M. Szajerka, *Kompleks szpitalny Świętego Ducha w Grudziądzu*, w: BKMDG, nr 9 (421), Rok XIII (2015).

Oszkarpowanie wewnętrzne, jako pierwszy przykład zastosowania w regionie J. Frycz przypisał kościołowi franciszkanów NMP w Toruniu, datowanego na 3 ćwierć XIV w.:



W kościele franciszkanów toruńskich zapewne po raz pierwszy nakryto każdą nawę osobnym dachem, co powtórzono później w innych kościołach Pomorza. Zastosowano tu także oszkarpowanie wewnętrzne a właściwie system głębokich wnęk zamiast szkarp przy ścianie południowej i zachodniej kościoła. Podkreślało to jeszcze mistyczna strzelistość wnętrza, a na zewnątrz surowość wielkich płaszczyzn ścian kontrastujących z koronką wieńczących je szczytów.

*Później wystąpił ten motyw kościele Mariackim i franciszkańskim w Gdańsku oraz w farze elbląskiej.[...] Rozwiązania przestrzenne i konstrukcyjne kościoła NMP ma bliskie powiązania z lubeckimi kościołami zakonów żebraczych, [...] ¹⁶. W przypadku Ratusza Staromiejskiego w Toruniu, zbudowanego w latach 1391-1399, J. Frycz ponownie akcentował unikalność głębokiego blendowania: *W Toruniu występuje głębokie wnękowanie, przypominające gmach komnat gościnnych (zapewne z 3 ćwierci XIV w.) na zamku średnim w Malborku. W Toruniu jednak wnęki są znacznie węższe, o wymiarach wyznaczonych zapewne rozmiarami kramów. [...] Program użytkowy ratusza był, jak już wspomniano unikatowy w ówczesnej Europie, ale to samo można powiedzieć o jego rozwiązaniu konstrukcyjnym i formalnym – systemie głębokich, drobno profilowanych wysokich wnęk ¹⁷.**

W cytowanej pracy *Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej 1233-1815* nie ma żadnego artykułu dotyczącego Grudziądza.

Ściany kościoła pojezuickiego, biorąc pod uwagę rodzaj cegły, wiązanie pochodzą z XIII w. Są typologicznie starsze od ścian kościoła franciszkańskiego NMP oraz Ratusza Staromiejskiego w Toruniu. Te fakty są oczywiste dopiero w XXI w., gdy w latach 2006-2008 odsłonięto fundamenty kościoła do głębokości ok. 4 m. Historycy sztuki i architektury nie zwracali uwagi na brak parapetów w tym kościele. Zamiast tego jest głębokie blendowanie, czyli system głębokich wnęk, jak w kościele franciszkanów w Toruniu, Parapety są obecnie w podziemiach. Co ciekawe, okna nie są rozglifione. Zastosowano tu archaiczny portal uskokowy, występujący w budowlach romańskich. Już w romańsko-gotyckim kościele św. Mikołaja, też z XIII w. nie ma takich wewnętrznych portali okiennych. Wnęki okienne są rozglifione, by do wnętrza wpadało więcej światła.

Najstarszy dokument dotyczący budowy kościoła pojezuickiego pochodzi z 1714 r. X. Froelich podał go w następującej formie:

¹⁶ J. Frycz, *Gotycka architektura Torunia*, w: J. Poklewski [red.], *Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej 1233-1815*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu 750-lecia Torunia w dniach 18-20 IV 1983 r. Warszawa – Poznań – Toruń 1986, s. 44.

¹⁷ J. Frycz, *Gotycka architektura Torunia*, op. cit. s. 46.

Papiery dotyczące budowy gmachu kolejalnego w roku 1647 zagubiły się. O budowie kościoła istnieje umowa z 24 stycznia 1714 r., z mistrzem ciesielskim Fickiel, w którym podjął się wykonania stropów kościelnych, położenia belek i pokrycia dachu nad zakrystią i skarbcem za 80 pruskich talarów, 8 beczek piwa i 8 Scheffel (1=1/2 korca) żyta. Poza tym jest umowa z rzeźbiarzem i architektem Joseph Anton Kraus z Gdańska z dnia 9 sierpnia 1721 r., w której tenże zobowiązał się z drzewa sosnowego, które dostarczy rektor Czyżewski, według szkicu wykonać prace rzeźbiarskie wielkiego ołtarza za 1200 guldenów w przeciągu 1 1/2 roku,



jak najlepiej. Z tych pieniędzy zobowiązał się opłacić koszty podróży i mieszkania dla siebie i swoich ludzi w Grudziądzu. Na ozłocenie wielkiego ołtarza ofiarował Johann Ansgar Czapski wojewoda chełmiński 2000 florenów. Malowania przy ołtarzu pochodzą od ojca Szteynera. Obraz niesiony przez aniołów, przedstawiający św. Franciszka Ksawerego znajdował się przedtem w Jabłonowie, wsi kościelnej jezuitów i uchodził za cudowny. Gdy uroczyscie do Grudziądza jego przeniesiono, biskup warmiński ofiarował do niego ramę srebrną. Dalsze wiadomości dotyczące budowy tak zwanego kościoła jezuitskiego zawiera pismo, które włożono do kuli, znajdującej się na kościele. Treść

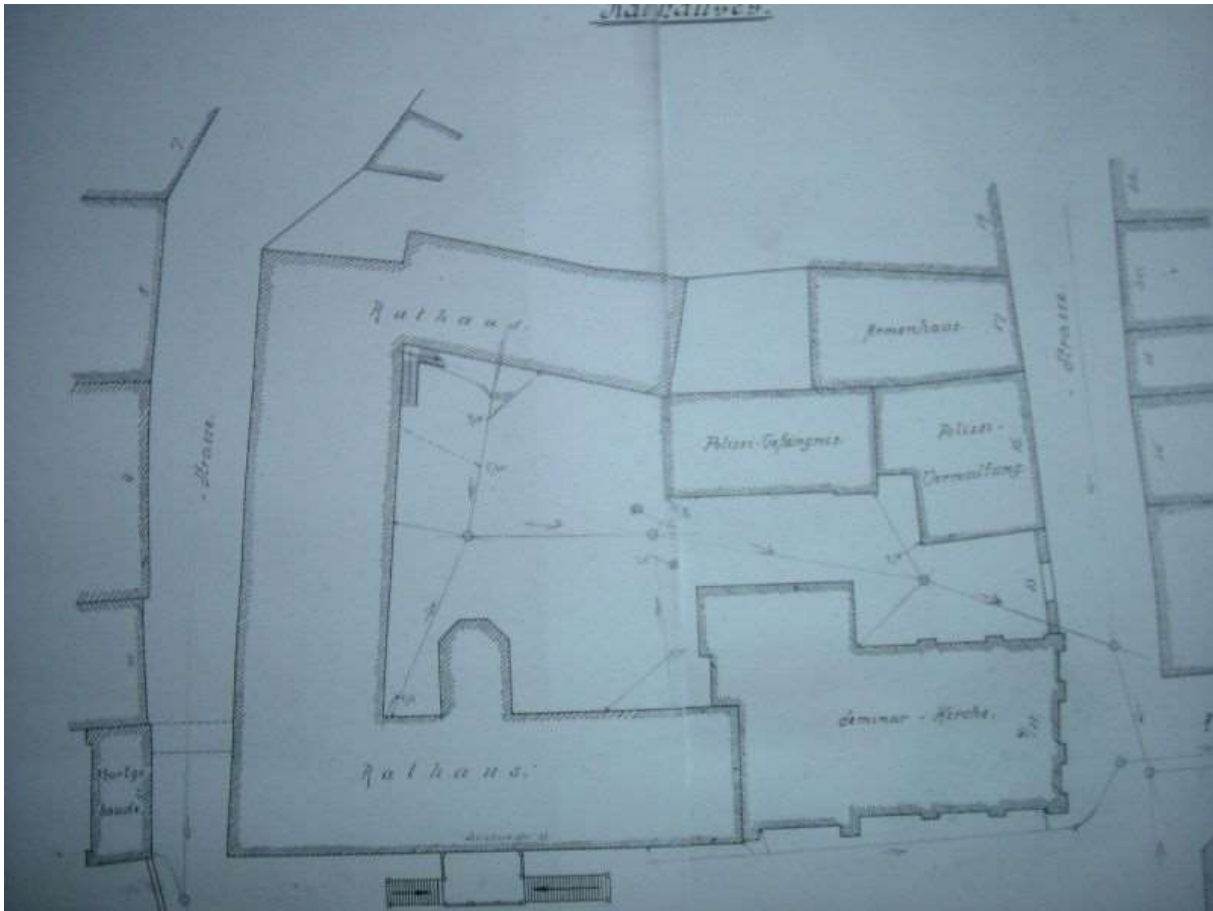
w skrócie brzmiała jak następuje:

„W roku 1648 pod pontyfikatem Innocentego X, za czasów cesarza Ferdynanda III, kiedy Jana Kazimierza królem Polski wybrano, został przez rektora Daniela Siekierskiego położony fundament do tego kościoła. Następnie na skutek wojny kozackiej nastąpiła przerwa. W następnej wojnie szwedzkiej materiał budowlany, jak drzewo, wapno i cegły zabrane, tak, że budowa kościoła aż do lepszych czasów odłożona została. W roku 1682 rozpoczęto budowę nawy kościelnej na nowo. W roku 1699 została ta kilkakrotnie przerwana budowa, przy ofiarnej pomocy Tomasa Działyńskiego, późniejszego wojewody chełmińskiego wspomóżona i znowu pojawiła się czasowa klęska i przerwała działania, kiedy Carol XII z swoim wojskiem wkroczył do kraju, niezwykczony Moskal Piotr Aleksiejewicz z licznymi wojskami wpadł do Polski i pominawszy to, ciężkie rozruchy w kraju dobrobyt podkopały. Tak się złożyło, że dopiero w roku 1715 za papieża Klemensa XI, cesarza Karola VI i Augusta II króla Polski, także za czasów rektora Casimira Czyżewskiego świątynię ukończono, dach nakryto i kulę pod krzyżem przymocowano.

Działo to się 25 września 1715 roku.”

Jest udowodnione, że ziemia i grunt, na którym kościół dziś stoi jest dopiero w roku 1654 nabyta i należała do klasztoru, którą zakon przez zamianę nabył i rajca Herbst pod III. 3 wymienione dokumenty darował. Budowa rozpoczęta w roku 1648 była w innym miejscu.¹⁸

¹⁸ X .Froelich, *Historia powiatu grudziądzkiego*, Grudziądz 1868, tłumaczenie z niem. A. Wolnikowski, lata 50 XX w., s. 120.



W przekazie źródłowym, podanym przez X. Froelicha jest informacja o budowie nawy. Warto tu zauważyć, że skrupulatni Jezuici odeszli od orientowania kościoła. Gdyby był on budowany od podstaw, powinien być orientowany, tak jak równoległy kościół św. Mikołaja. Tego nie zrobiono, być może dlatego, że przypuszczalnie wcześniej była już prowizoryczna kaplica w dawnej baszcie bramnej (Bramie Klasztornej, *Porta Zella*), obecnie prezbiterium. Przypomina to budowę kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, w latach 70-80 XX w. Kościół ten od strony formalno-prawnej był rozbudowywany. Analogia do starego kościoła, który rozebrano po zbudowaniu nowego. W okresie budowy stary i nowy kościół posiadał wspólna ścianę. Tak i w tym przypadku zapewne po zbudowaniu nawy wyburzono wschodnią ścianę Bramy Klasztornej, po której został fundament w podziemiach, ok. 3 m grubości¹⁹. Być może dlatego nie ma wcześniejszych dokumentów odnośnie budowy kościoła w tym miejscu, ponieważ ich nie wytworzono. Umowa z cieślą z 1714 r. odpowiada śladom przebudowy, zachowanych na ścianach. Uwagi D. Grochalskiego z 1999 r., co do poziomu średniowiecznych ścian są zgodne z informacjami w dokumentach z XVII-XVIII w.

Wg wizytacji kanonika Strzesza, sporządzonej w l. 1668-1672 kwestia tego obszaru wyglądała następująco:

¹⁹ Do lat 60 XX w. nie było w podziemiach kościoła połączenia między kryptami pod nawą i prezbiterium.

Budynki plebanii za zgodą Stolicy apostolskiej przekazują dla kolegium Ojców Towarzystwa Jezusowego. Jako wyrównanie strat Jan Działyński palatyn chełmiński zapłacił gotówką kościołowi parafialnemu 2500 florenów polskich, z których 2000 zostało umieszczone w sądzie chełmińskim, pozostałe 500 florenów przekazano Henrykowi Chelkowskiemu – zarządcy na odnowienie folwarku Sadowo, ale kwota ta nie przyniosła żadnego zysku. Na mocy zarządzenia Gaspara Działyńskiego biskupa ówczesnie żyjącego suma 2000 florenów przekazana przez wspomnianego Potrikowskiego – proboszcza z sądu chełmińskiego i przekazana do rodziny Jana Retelii, obywatela miasta Grudziądz.

Kamienica przylegała do cmentarza i kościoła. Suma ta przekazana dla proboszcza grudziądzkiego i jego następców po zrzeczeniu się prawa do hipoteki na mocy zarządzenia wniesionego w przeddzień święta św. Kazimierza AD 1651 w Warszawie z innymi 600 florenami pożyczonymi przez Justynę Lubodziejską temu samemu Retelioni. Następnie przekazana testamentem kościołowi. Oprócz tego przekazano 70 florenów dla tego domu Retilianów. Do tego dołączono 50 florenów, które Andrzej Więckowicz, ówczesny proboszcz zapłacił wspólnikowi wspomnianego Jana Retiliusza. Ponadto na odnowienie tej kamienicy często wspomniany Petrikowski – ówczesny proboszcz katedry chełmińskiej wpłacił 300 florenów, kiedy ją wziął w posiadanie. W końcu dla tego domu proboszcz ofiarował zabezpieczenie hipoteczne ponad 300 florenów polskich, ale nie wniósł więcej niż wynosiła jego wartość. Tę kamienicę zasiedlił ówczesny proboszcz. Dom wygodny złożony z części nadziemnej i podziemnej, z centralnym ogrzewaniem, składał się z kuchni, przedsiionka, krużganku pokojów i sypialni. Piwnica sklepiona, przydatna do zamieszkania, ale może być przydatna do sprzedawania piwa przywieszionego lub przygotowanego w domu. Cały budynek pokryty dachówką przez wspomnianego Petrikowskiego, odnowiony i w dobrym stanie. W środku odczuwa się brak pomieszczenia dla wozów i koni. W rejestrach sądu zostały spisane przez ówczesnego proboszcza sprzęty: kilka szaf, stoły, krzesła, klęczniki.

Parafian obliczono 700 po odliczeniu odstępców religii. W mieście tylko 12 domów katolików, pozostali odprawiają swoje obrzędy w ratuszu wg obrządku luterańskiego.

O zabudowania kościoła zobowiązany jest dbać i utrzymywać w dobrym stanie magistrat i cała wspólnota miasta na mocy ugody z Janem Petrikowskim proboszczem tylekroć wspomnianym. Cmentarz o dostatecznej powierzchni stojący otworem trzema bramami, od południa okolony nowym murem, z innych stron w większości rozpadający się. Kostnica przybudowana do ściany kościoła i w dobrym stanie w miejscu gdzie wyżej wystaje stos kości. W okolicy zachodniej bramy świątyni wikariówka, odnowiona, dostatecznie wygodna z ogrzewaniem centralnym, odpowiednia dla celów szkoły lub ministrantów tegoż kościoła²⁰.

²⁰ Jest to kolejny dokument potwierdzający słuszność tezy D. Grochulskiego, że mamy tu do czynienia z czytelną pozostałością klasztoru.



W 1568 r. ten zespół był nazywany *Schloss von Convent* (Zamek Konwentu)²¹. Wg opisu kanonika Strzesza ten Zamek Konwentu posiadał m.in., w dawnej baszcie bramnej, hypocaustum (centralne ogrzewanie) oraz krużganki. Relikt krużganka zachował się po stronie południowej. Sklepienia krzyżowe uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej i nie zostały odbudowane. Biorąc pod uwagę fakt, że rezydentami tej budowli byli kanonicy chelmińscy, zarządzający kościołem św. Mikołaja, nazwa obiektu jest uzasadniona historycznie. Był to zamek kapituły.

Ściany kościoła pojezuickiego, z oszkarpowaniem wewnętrznym, świadczą, że mamy do czynienia z architekturą średniowieczną.

Biorąc pod uwagę fakt, że na ścianach północnej i południowej są lizeny, które ewolucyjnie w historii architektury przekształciły się w szkarpy (przypory), mamy do czynienia w Grudziądzu z naprawdę unikalnymi formami architektonicznymi. Grudziądz jest w literaturze przedmiotu w zasadzie nieobecny w analizach porównawczych odnośnie zabytków architektury średniowiecznej regionu. Wyjątkiem jest kompleks spichrzy nadwiślańskich, z którymi w zasadzie historycy archi-



tektury nie mogą sobie poradzić, jak spichrzami mieszczańskimi. Nie pasują one do spichrzy mieszczańskich, dlatego brak sensownego wyjaśnienia ich układu kalenicowego zastępuje się sformułowaniem unikalności w skali ogólnopolskiej i europejskiej. Natomiast w świetle zachowanych dokumentów, Dotyczących prawa własności są to spichrze zbudowane przez Zakon Krzyżacki i wydierżawione mieszczanom. Podobnie jest z genezą ścian kościoła pojezuickiego. Zaczynanie historii tego obiektu od 2 poł. XVII w.

uniemożliwia odczytanie stylów, występujących w tym obiekcie i eksponowania w literaturze przedmiotu oraz folderach turystycznych tych unikalnych elementów.

²¹ J. Bonczkowski, M. Panter, Księga łąkowa miasta Grudziądza z pierwszej połowy XVIII w. Część II, w: Rocznik Grudziądzki, T. XVIII, 2009, s. 214, 11. Rejestr łąk z roku 1568. Wydawcy dokumentu nie rozwiązują w indeksie nazwy *Schloss von Convent*.

Oszkarpowanie wewnętrzne ścian kościoła pojezuickiego, występujących tu murów, wykonanych z cegieł romańskich wiąże się z cysterskim korzeniem Grudziądza, z czasami biskupa Chrystiana, z 1 poł. XIII w.

Niewątpliwie brak Grudziądza w literaturze przedmiotu jest dotkliwą luką badawczą. Obecność Grudziądza wyjaśniłaby wiele kwestii architektonicznych, np. w przypadku młodszego Torunia. Niestety Grudziądz nadal jest traktowany przez wielu badaczy jak Kopciuszek. Badaczem, który był zdziwiony marginalnym podejściem do architektury średniowiecznej Grudziądza, na przykładzie kościoła św. Mikołaja jest Adam Soćko²².



Opis zdjęć:

1. Plan domniemanego klasztoru wg D. Grochulskiego.
2. Fasada południowa kościoła pojezuickiego. Część średniowieczna z lizenami, wg D. Grochulskiego.
3. Rekonstrukcja fryzu arkadowego z oknami nawy głównej kościoła św. Mikołaja, wg D. Grochulskiego
4. Fasada południowa kościoła pojezuickiego z lizenami nawy i szkarpą dawnej Bramy Klasztornej. Stan ok. 2008 r.
5. Przemurowane w 1 poł. XVIII w. okno. Od strony wewnętrznej posiada parapet.
6. Wnętrze kościoła pojezuickiego, ściana północna z głębokim blendowaniem i okiennym portalem uskokowym.
7. Plan ratusza i kościoła z ok. 1910 r., zawierający czytelne relikty zabudowy średniowiecznej.
8. Brama wjazdowa na zamek kanoników kapituły pomezkańskiej w Kwidzynie.
9. Brama wjazdowa na d. Zamek Konwentu w Grudziądzu. Stan ok. 2008 r.
10. Dawna blenda bramna od strony północnej wg D. Grochulskiego.

²² A. Soćko, *Układy emporowe w architekturze państwa krzyżackiego*. Warszawa 2005, s. 24-28.

Notatki

(L.B.S.)Redakcja: *Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.*